

III. IN MEMORIAM

Adam Vetulani 1901 - 1976

Dnia 25 września 1976 r. zmarł Adam Vetulani: doktor praw, profesor zwyczajny historii państwa i prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, były profesor prawa kościelnego, doktor honoris causa uniwersytetów w Strasburgu, Nancy i Pécs, członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych.

Odszedł człowiek, który całe swe pracowite życie poświęcił nauce i kulturze polskiej. Uczony o nie spotykanym temperamencie, umiejący z pasją walczyć o swoje poglądy, bezkompromisowy, z odwagą głoszący swe przekonania słowem bądź drukiem. Badacz o precyzyjnym warszcie naukowym i jednocześnie doskonały popularyzator; profesor i wychowawca młodzieży, zarazem żołnierz drugiej wojny światowej.

Adam Vetulani urodził się 20 marca 1901 r. w Sanoku, w niezamożnej rodzinie inteligenckiej. Bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, w 1919 r., ukończył gimnazjum w Krakowie i zaraz po maturze — z krótką przerwą na służbę wojskową w 1920 r. — wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od samego początku studiów związał się z seminarium prof. Stanisława Kutrzeby, i jeszcze jako słuchacz prawa, w 1923 r., ogłosił drukiem swoją pierwszą pracę pt. *Nagana sądowa w dawnym prawie polskim*. Po złożeniu przewidzianych ówczesną ordynacją studiów egzaminów rygorozalnych uzyskał w styczniu 1925 r. tytuł doktora praw i wyjechał na jednoroczne stypendium naukowe do Francji. Przygotowana tamże praca pt. *Le Grand Chapitre de Strasbourg (des origines à la fin du XIII-è siècle)* zwróciła nań życzliwą uwagę nauki francuskiej.

Jesienią 1926 r. powrócił do kraju i podjął aplikację sądową, nie zaniedbując jednak pracy naukowej, w kierunku wytyczonym przez Stanisława Kutrzebę. 15 grudnia tegoż roku uzyskał stanowisko pomocniczego pracownika naukowego, ale — dla braku innych możliwości — przy Katedrze Procesu Cywilnego, kierowanej wówczas przez przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej, prof. Franciszka Ksawerego Fiericha.

Habilitował się w dniach 12-13 marca 1928 r. Dysertacji wówczas nie wymagano, ale szczegółowo przeglądano dorobek habilitanta; w tym przypadku uznano go za poważny i spory. Wykład habilitacyjny nosił tytuł: *Pierwsze przywileje kościoła polskiego* i opracowany został na pograniczu historii ustroju Polski oraz dziejów prawa kościelnego. Przyjęty został przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego z dużym aplauzem. O uzyskaniu etatu docenta w zakresie historii ustroju i prawa polskiego Adam Vetulani nie mógł jednak nawet marzyć, gdyż w owych czasach etat był równoznaczny z katedrą. Tymczasem katedr, zajmujących się tym przedmiotem, było wówczas na krakowskim Wydziale Prawa dwie. Pierwszą zajmował prof. Stanisław Kutrzeba, człowiek wówczas pięćdziesięciodwuletni, w pełni sił twórczych, uchodzący obok Oswalda Balzera za największą powagę naukową w historii prawa polskiego. Druga katedra zajęta była przez prawnika, historyka i archiwistę, Abdona Kłodzińskiego. Natomiast lepsza perspektywa otwie-

rała się w dziedzinie historii prawa kościelnego, gdzie po śmierci Bolesława Ulanowskiego zabrakło następcy choćby w przybliżeniu tego formatu.

Z tych względów Adam Vetulani, nie porzucając badań nad dawnym prawem polskim, rozszerzył krąg swych zainteresowań: 1 października 1928 r. mianowany został zastępcą profesora prawa kościelnego. Jego usamodzielnienie naukowe odbiło się niebawem głośnym echem w środowisku uniwersyteckim; podjął bowiem niezwykle ostrą polemikę ze znacznie starszym od siebie prof. Rafałem Taubenschlagiem. Wymiana poglądów na temat pozwu, publikowana w II tomie *Przewodnika historyczno-prawnego* przerodziła się w znacznie szerszy spór o metodę pracy naukowej. Wobec tego, że żaden ze znakomitych polemistów ustąpić nie chciał, grono seniorów Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego listem z 30 kwietnia 1932 r. zwróciło się do nich, by dalszej polemiki zechcieli zaniechać. Ów nerw polemiczny towarzyszyć miał Adamowi Vetulanemu przez długie lata.

Ponieważ Jego dorobek naukowy systematycznie się powiększał, 1 marca 1934 r. uzyskał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego prawa kościelnego, zaś w trzy lata później, 23 stycznia 1937 r., Rada Wydziału Prawa uchwaliła Mu wniosek o profesurę zwyczajną.

Z tą ostatnią nominacją władze sanacyjne zwlekaly tak długo, iż przed wybuchem wojny nie doszła ona do skutku. Przyczyny tej zwłoki, acz jasno nigdzie nie wyrażone, były natury politycznej: do panującego wówczas reżimu miał stosunek krytyczny i bynajmniej z tym się nie krył. Utworzone w 1936 r. przez Władysława Sikorskiego i Ignacego Paderewskiego antysanacyjne porozumienie stronnictw centrowych o nazwie „Front Morges” znalazło w Nim gorliwego zwolennika. Sympatyzował z ruchem ludowym i opiekował się młodzieżą chłopskiego pochodzenia, studiującą na uczelni, należał do Związku Inteligencji Ludowej, później (1945-1947) działał w Polskim Stronnictwie Ludowym.

W 1930 r. ożenił się z Ireną Latinik. Z małżeństwa tego pochodziło dwóch synów: Jerzy (*1936) i Jan (*1938 — †1965).

Działalność organizacyjną i pedagogiczną na uczelni, zajęcia polityczne, dom i rodzinę — wszystko to godził Adam Vetulani z systematyczną pracą badawczą. Znaczny dorobek naukowy powodował, iż Autor stosunkowo wcześniej uzyskiwać począł członkostwa szeregu instytucji i zrzeszeń naukowych. Wymienić tu zwłaszcza należy: Towarzystwo Naukowe Warszawskie (od 1936 r.), Towarzystwo Naukowe we Lwowie (od 1937 r.), Polska Akademia Umiejętności (członek-korespondent od 1937 r., członek czynny od 1950 r.).

Tę tak pięknie rozwijającą się karierę naukową przerwała druga wojna światowa. W sierpniu 1939 r. profesor Adam Vetulani, który jeszcze w 1920 r. otrzymał stopień plutonowego, powołany został do wojska. Przeszedł cały szlak odwrotu w kampanii wrześniowej i znalazł się w Rumunii, skąd przez Bułgarię, Jugosławię i Włochy przedostał się do Francji. Tam raz jeszcze wstąpił do armii polskiej, w stopniu sierżanta-podchorążego. Po krótkiej kampanii czerwcowej 1940 r. wraz z oddziałami II Dywizji Strzelców Pieszych przekroczył granicę francusko-szwajcarską.

Internowany w Szwajcarii, nie oddał się bezczynności. Rychło stał się tam jednym z najenergiczniejszych organizatorów oświaty dla żołnierzy polskich. Poniósł poważne zasługi przy tworzeniu tak zwanych obozów licealnych i uniwersyteckich, wykładał także dzieje Polski i jej ustroju. Nie zaprzestał pracy naukowej, ale sugestię objęcia katedry prawa kościelnego na uniwersytecie we Fryburgu i pozostania tym samym na obczyźnie odrzucił. Ów szwajcarski etap swego życia opisał w książce pt. *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940-1945* (Warszawa 1976).

Niedługo po zakończeniu działań wojennych powrócił do kraju; już 15 września 1945 r. zgłosił się do dyspozycji dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natrafił na okres gorączkowej pracy przy odbudowie uczelni, znisz-

czonej przez okupanta. Z właściwą sobie energią przyłączył się do wszelkich prac organizacyjnych, podjął też funkcje dydaktyczne w poważnie zwiększonym wymiarze.

Stanisław Kutrzeba, kierownik pierwszej katedry Historii ustroju Polski, schorowany i wyniszczony skutkiem pobytu w obozie koncentracyjnym, nie był już w stanie objąć swych obowiązków; wielki ten uczony zmarł 7 stycznia 1946 r. Wcześniej jeszcze odszedł Abdon Kłodziński, który nie dożył wybuchu wojny, a jego katedra, specjalizująca się w dziejach dawnego polskiego prawa sądowego, uległa likwidacji. W tej sytuacji Adam Vetulani, początkowo mianowany profesorem zwyczajnym prawa kościelnego (12 IV 1946 r.), objął po S. Kutrzebie katedrę Historii ustroju Polski (2 I 1947). Na stanowisku kierownika tej katedry — nazwanej później katedrą Historii państwa i prawa polskiego — pozostał do końca roku akademickiego 1969 - 1970. Dokonano bowiem wówczas reformy polegającej na likwidacji tradycyjnych katedr i utworzeniu w to miejsce zakładów, podporządkowanych instytutom. Adam Vetulani, formalnie z uwagi na to, że znajdował się na rok przed odejściem w stan spoczynku, nie został już mianowany kierownikiem zakładu; funkcję tę powierzono niżej podpisanemu, jako Jego uczniowi. W stan spoczynku odszedł 30 września 1971 r.

W czasie tej kilkudziesięcioletniej działalności promował wielu doktorów; pierwszym z nich po drugiej wojnie światowej był Juliusz Bardach, ostatnim — Wacław Uruszczak. Doprowadził do habilitacji Bogusława Leśnodorskiego, Władysława Sobocińskiego, Stanisława Romana, Stanisława Grodzkiego, Ludwika Łysiaka, Wojciecha M. Bartla, Stanisława Płazę. Uczestniczył jako recenzent — zawsze bardzo dokładny i wymagający — przy większości przewodów habilitacyjnych i awansów profesorów z zakresu powszechnej i polskiej historii państwa i prawa w wielu ośrodkach uniwersyteckich. Bez wątplenia powiedzieć można, iż pozostawił po sobie całą szkołę badawczą.

Jako jeden z Jego uczniów, podkreślić chciałbym, iż miał swoje metody kierownicze. Wprowadzał On w tajniki warsztatu naukowego nie tylko na seminarzach, lecz przede wszystkim w toku współpracy nad określonym tematem. Propozycja takiej współpracy, uczyniona jakiemuś seminarzyście, była dowodem, że Profesor zauważył w nim cechy, kwalifikujące owego młodego człowieka do pracy naukowej. Wtedy dopiero rozpoczynało się żmudne sczytywanie rękopisów, równoznaczne z indywidualnymi lekcjami paleografii i pogłębianiem kursu łaciny; kolacjonowano teksty, poszukiwano filiacji, indeksowano wydawnictwa. Dokonywało się tego w mieszkaniu Profesora lub w lokalu zakładu całymi godzinami, przy nieodzownej czarnej kawie. Surowo krytykował błędy i pomyłki ucznia, ale umiał się przyznawać do własnych, tak aby nauka stopniowo przetwarzała się w równorzędną współpracę. Dzieła, które w toku tego powstawały, publikowane były później pod obydwoma nazwiskami, a przynajmniej wspominana w nich była pomoc ucznia i zamieszczane podziękowanie. Uczniów swoich przerzucał od problemu do problemu; nie lubił np. dopuszczać habilitacji z tej dziedziny, której dotyczył doktorat, gdyż był zdania, że może to doprowadzić do nadmiernej specjalizacji, ograniczającej horyzont badawczy.

Wieloletnie kierownictwo katedry nie było jedyną funkcją, jaką sprawował. W latach 1946/47 - 1947/48 pełnił obowiązki dziekana Wydziału Prawa UJ. Kierował działalnością faktycznie istniejącego przez kilka lat Instytutu Historyczno-Prawnego, to jest dobrowolnego wtedy związku katedr: Prawa rzymskiego, Prawa kościelnego, Historii ustroju Polski i Historii ustroju na zachodzie Europy. Członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk od 1952 r., kierował tamże pracami Komisji Wydawnictw Źródłowych i redagował serię „Pomników Prawa Polskiego”. Razem z tymi agendami przeszedł w 1961 r. do Instytutu Historii PAN

i działał w nim do 1962 r. W latach 1957 - 1960 uczestniczył w pracach Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki.

Kiedy w 1957 r. grono byłych członków Polskiej Akademii Umiejętności podjęło starania o reaktywowanie tej zasłużonej instytucji, stał się jednym z najenergiczniejszych owej akcji popleczników. Walne zebranie, odbyte w Krakowie dnia 16 lutego 1957 r., obrało prezesem PAU Adama Krzyżanowskiego, zaś Adam Vetulani został sekretarzem generalnym. Starania te nie zostały uwiecznione powodzeniem.

Poważnie wzrosła lista krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, które przyjęły Adama Vetulaniego w poczet swych członków. Poza wspomnianym członkostwem Komitetu Nauk Prawnych PAN od 1952 r., zyskał członkostwo Wydziału I Nauk Historycznych Towarzystwa Naukowego Toruńskiego (1955), Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1956), Société d'Histoire du Droit w Paryżu (1956), Institute of Research and Study in Medieval Canon Law (Waszyngton, następnie Yale, 1956), Academia delle Scienze dell'Istituto di Bologna (1961), Società Italiana di Storia del Diritto w Rzymie (1964), Komisji Nauk Prawnych Krakowskiego Oddziału PAN (1967), Towarzystwa Naukowego KUL (1975).

W uznaniu zasług naukowych otrzymał godność doktora honoris causa uniwersytetów w Strasburgu (1959), Nancy (1961) i Pécs (1972). Polskie Towarzystwo Historyczne przyznało Mu godność członka honorowego (1971). Stolica Apostolska nadała Mu Komandorię Piani Ordinis (1974). Dnia 26 kwietnia 1976 r. grono uczniów i współpracowników zorganizowało Mu po 50 latach od daty promocji uroczyste odnowienie doktoratu. Ostatnim odznaczeniem, jakie otrzymał, był Medal Komisji Edukacji Narodowej, przyznany Mu w 1976 r. przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Bibliografia prac naukowych Adama Vetulaniego, poważnie przekraczająca trzysta pozycji, sprawia wrażenie imponujące¹. Jego dzieła — zawsze oparte na bogatej podstawie źródłowej — zaskakują świeżością ujęć i twórczym, krytycznym spojrzeniem na przemiany dziejowe ustroju i prawa polskiego w szerokim tle porównawczym. Rozległy horyzont zainteresowań, oparty na szczegółowej wiedzy i głębokiej specjalizacji, powodował, iż uczony ten był jednym z nielicznych już dziś w Europie badaczy historii ustroju, obejmujących całość procesu dziejowego, od wczesnego średniowiecza po drugą wojnę światową. W okresie burzliwego rozwoju informacji naukowej, a co za tym idzie — specjalizacji i separacji poszczególnych dziedzin wiedzy, cecha ta należy od dawna do cennej rzadkości.

W szerokim zakresie problemów, omawianych przez Adama Vetulaniego, wyróżnić można cztery zasadnicze kierunki badawcze: historię źródeł prawa polskiego, rozszerzoną z biegiem czasu na dzieje prawa chłopskiego w Polsce feudalnej; historię ustroju ziem polskich; dzieje powszechnego i partykularnego prawa kanonicznego; średniowieczną polską kulturę prawną na szerokim tle porównawczym. Każdy z tych kierunków stanowi rozległą dziedzinę naukową; każdemu też poświęcić tu wypada nieco uwagi.

Od początkowych swych studiów, poświęconych dawnemu polskiemu prawu ziemskiemu i takim jego instytucjom jak nagana sądowa, pozew czy zastępstwo stron, przeszedł Adam Vetulani do szerszych studiów nad historią źródeł prawa. Był bezwzględny zwolennikiem hasła „powrotu do źródeł”, to jest rozszerzania podstawy badawczej przez ujawnianie nauce nowych, nie znanych czy niedostatecznie poznanych faktów. Był równocześnie przeciwnikiem płytkich syntez, opartych

¹ Zestawił ją po rok 1973 Jerzy Malec w VII tomie *Analecta Cracoviensia* (Kraków 1976). Uzupełnienie tejże bibliografii za ostatnie trzy lata działalności Adama Vetulaniego ukaże się w następnym, VIII tomie *Analecta*.

na źródłach opublikowanych w wydawnictwach zbyt już przestarzałych i niedostatecznie krytycznych. Nie był jednak przeciwnikiem wszelkich prób syntezy; wręcz przeciwnie. Gruntowny znawca francuskiej kultury i nauki, przejął od tej ostatniej zasadę, iż „historię tworzy się nie ze źródeł, do których zajrzeć może ktokolwiek, lecz za pomocą źródeł”. Oznacza to, że trzeba się nimi posługiwać według ściśle ustalonych metod postępowania. Dla celów syntezy należy zatem zgromadzić możliwie kompletny materiał źródłowy, poddać go szczegółowej i wszechstronnej krytyce, a dopiero potem budować uogólnienia. Nie należy też stronić od hipotez roboczych: „choć w wielu dziedzinach nauka będzie mogła dziś dać jedynie rozwiązanie hipotetyczne, przecież warto się o nie pokusić, gdyż bez tych badań nie zrozumiemy w pełni specyfiki naszego procesu historycznego”². Jeśli bowiem każda z epok tworzy swój własny pogląd na historię, to jest to — nawet przy nie zmienionej bazie źródłowej — wynikiem rozwoju samych metod badawczych. Każda więc z najdrobniejszych prac Adama Vetulaniego zawiera uogólnienia, podporządkowane szerszej koncepcji syntetyzującej. Wiele z tych uogólnień stało się przedmiotem żywych i bardzo płodnych dyskusji, toczonych z udziałem najznakomitszych mediewistów polskich.

Posiadał niewątpliwie szczęśliwą rękę w wydobywaniu i udostępnianiu nauce nowych, dotychczas nieznanych tekstów źródłowych. Jego prace w tej dziedzinie są tak liczne, że należy się tu jedynie ograniczyć do wspomnienia najważniejszych. Razem ze Stanisławem Kutrzebą opublikował *Wybór źródeł do historii ustroju i prawa sądowego Polski* (Kraków 1930), zaś już po drugiej wojnie dokończył wydawnictwo statutów synodalnych wieluńsko-kaliskich Mikołaja Trąby z 1420 r., którą to edycję podjęli Bolesław Ulanowski i Jan Fijałek jeszcze w 1915 r. Razem ze Stanisławem Romanem opracował i wydał *Ruski przekład polskich statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły* (Wrocław—Kraków 1959), dalej przygotował do wydania *Statuty wielkopolskie Kazimierza Wielkiego*. W ramach Komisji Wydawnictw Źródłowych, subwencjonowanej przez Komitet Nauk Prawnych PAN redagował „Pomniki Prawa Polskiego”, które powstały w 1952 r. z połączenia dawnych serii: „Archiwum Komisji Prawniczej” i „Starodawnych Prawa Polskiego Pomników”. Uruchomienie tego wydawnictwa wymagało nie tylko znacznego wysiłku organizacyjnego i redakcyjnego; opracować bowiem też musiał od nowa zasady edytorskie sądowego materiału zapiskowego³.

Effekt tego wysiłku był imponujący. „Pomniki Prawa Polskiego” ukazywały się w trzech działach, poświęconych prawu ziemskiemu, wiejskiemu i miejskiemu. Adam Vetulani dźwigał na swych barkach dwa z tych działów: prawo ziemskie i wiejskie. Z ośmiu tomów tego ostatniego działu trzy opracował sam, zaś do pozostałych pięciu skierował swoich uczniów: Ludwika Łysiaka, Stanisława Grodzkiego i Stanisława Płazę. Jeśli ta seria wydawnicza przestała się ukazywać, to jest to wyłączną zasługą czynników, niedostatecznie zainteresowanych przeszłością dziejową dawnej Rzeczypospolitej. W zbiorach Zakładu Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ pozostało bowiem jeszcze kilkadziesiąt maszynopisów kserokopii ksiąg sądowych wiejskich, które jako „Teki Adama Vetulaniego” służyć będą badaczom historii kultury materialnej, prawnikom, językoznawcom i wszystkim innym uczonym, zajmującym się przeszłością wsi polskiej.

Jak już powiedziano na jubileuszu czterdziestolecia pracy naukowej Adama Vetulaniego, wartości i użyteczności wydawnictw źródłowych nie mierzy się ani

² A. Vetulani, *Przemiany w urządzeniach i życiu prawnym społeczeństwa w początkach państwa polskiego* (Początki Państwa Polskiego, t. II, Poznań 1962, s. 187).

³ On też najszerzej zabierał głos w dyskusji, poświęconej zasadom wydawnictw. Por.: CPH, t. VII, z. 1, 1955; t. IX, z. 1, 1957; wstęp do wydawnictwa „Księgi sądowej Uszwij dla wsi Zawady 1619-1788” oraz artykuł *W sprawie zasad wydawniczych materiału zapiskowego*, CPH t. XI, z. 1, 1959.

ich rozmiarami, ani wzorową techniką edytorską czy okazałą szatą graficzną⁴. Spełniają one swą funkcję tylko wówczas, jeśli ożywiają zainteresowanie naukowe, składają do podejmowania nowej problematyki badawczej lub pogłębiania studiów już rozpoczętych. Dlatego też Adam Vetulani ogłosił w 1956 r. na łamach „Państwa i Prawa” skromny rozmiarami, ale głośny nie tylko w nauce polskiej artykuł *W sprawie prawa chłopskiego w Polsce feudalnej*, w którym omówił nie swoje plany wydawnicze, ale właśnie program prac konstrukcyjnych, na całej serii wydawniczej opartych. Zachowując należyty krytycyzm wobec materiału zapiskowego, tam właśnie sformułował swą koncepcję samodzielności systemu prawa chłopskiego w dawnej Rzeczypospolitej i jego odrębności od innych systemów prawnych.

Czynnemu zaangażowaniu w pracach wydawniczych towarzyszyło zainteresowanie w zakresie szeroko pojętej historii źródeł prawa polskiego. Planował — choć nie był już w stanie zamysłu tego zrealizować — powtórne opracowanie podręcznika *Historii źródeł dawnego prawa polskiego* Stanisława Kutrzeby i do tego planu nawiązują dziś Jego uczniowie. Od wielu lat nie było w Polsce ani jednej większej akcji wydawniczej czy pracy źródłoznawczej, która by nie zwróciła uwagi Adama Vetulaniego; warto przypomnieć Jego błyskotliwe starcie poglądów z Józefem Matuszewskim na temat genezy najstarszego zwodu polskiego prawa zwyczajowego, obserwowane z zainteresowaniem przez polską i zagraniczną naukę historyczno-prawną.

Szeregiem swych studiów wzbogacił także Adam Vetulani historię ustroju dawnej Polski. Na szczególną uwagę zasługują tu Jego prace dotyczące stosunku Prus do Polski, jak *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525 - 1568* (Kraków 1930) czy *Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książących* (Gdynia 1939), która to praca spotkała się z przychylną oceną najwybitniejszych ówczesnych historyków polskich, a jednocześnie naraziła Autora na niewybredne ataki propagandy hitlerowskiej. Tenże problem badawczy rozwijał Adam Vetulani i po drugiej wojnie światowej (*Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książących 1454 - 1657*, Wrocław 1953; *Prawny stosunek Prus Książących do Polski*, CPH, t. VI, z. 1, 1954).

Bezpośrednio po wojnie dokonał innego ważnego dzieła, mianowicie uzupełnił i przygotował do druku ósme wydanie podręcznika Stanisława Kutrzeby pt. *Historia ustroju Polski — Korona* (Warszawa 1949); wiadomo, iż na poprzednich edycjach kształciły się od początku XX w. całe pokolenia młodych prawników. Nie brakło Jego głosu w dyskusji nad kolejnymi pracami syntetycznymi: podręcznikiem Zygmunta Wojciechowskiego (*Nowy zarys historii ustroju Polski w średniowieczu*, „Przegl. Hist.”, XXXVII, 1948), wreszcie obszerną syntezą, opracowaną pod redakcją Juliusza Bardacha (*Nowe spojrzenie na dzieje państwa i prawa dawnej Rzeczypospolitej*, CPH, t. X, z. 2, 1958). W tej ostatniej publikacji zaproponował interesujący projekt periodyzacji historii państwa i prawa polskiego; stanowiła ona próbę pogodzenia założeń materializmu historycznego z tradycyjnym, kutrzebowskiem podziałem dziejów Polski na trzy okresy.

Następną, niezwykle bogatą dziedzinę zainteresowań Adama Vetulaniego stanowiła historia stosunku kościoła do państwa oraz dzieje powszechnego i partykularnego prawa kanonicznego. W licznych rozprawach, ogłaszanych po części zagranicą, udostępnił On nauce światowej informacje o najcenniejszych bogactwach polskich źródeł średniowiecznych oraz informował szeroki krąg badaczy kanonistyki o wynikach, osiągniętych na tym polu przez naukę polską.

Przede wszystkim zafascynowała Go sporna sprawa genezy Dekretu Gracjana; zajął się nią pod wpływem Gabriela le Bras, w czasie swego pobytu we Francji w 1926 r. Po powrocie do kraju, na podstawie przebadanych rękopisów polskich

⁴ W czterdziestą rocznicę habilitacji prof. dr. Adama Vetulaniego. Zeszyty Naukowe UJ, Prace Prawnicze nr 37, Kraków 1968, s. 116.

i obcych wysunął tezę, iż podział tego niezwykle ważnego pomnika w księdze pierwszej i trzeciej na dystynkcje oraz wyodrębnione w księdze drugiej tzw. *paleae* (*auctoritates*), nie pochodzi od samego Gracjana, lecz od jakiegoś innego, późniejszego dekretysty, prawdopodobnie Paucapalei. Dalej zakwestionował uznane dotąd tezy, że cały Dekret był dziełem jednego człowieka oraz że został napisany za jednym zwozem. Poglądy Adama Vetulaniego, zrazu przyjęte krytycznie, zwłaszcza przez naukę francuską, zostały ostatecznie zaakceptowane i wpłynęły na poważne ożywienie tak badań gracjanistycznych, jak i studiów nad historią źródeł prawa kanonicznego. Te właśnie badania, publikowane głównie w języku francuskim (zwłaszcza: *Le Decret de Gratien et la premiers decretistes à lumière d'une source nouvelle* — *Studia Gratiana* t. VII, Bologna 1959), przyniosły Autorowi doktoraty honorowe uniwersytetów francuskich.

Ściśle wiąza się z tą dziedziną badawczą studia w zakresie średniowiecznej kultury prawnej, głównie polskiej. Podjął je Adam Vetulani pod wpływem Bolesława Ulanowskiego, którego wprowadzie na katedrze uniwersyteckiej już nie zastał — Ulanowski zmarł w 1919 r. — ale którego papiery porządkował i cały dorobek naukowy gruntownie przejrzał. W roku 1933 sformułował postulat skatalogowania i wszechstronnej analizy średniowiecznych rękopisów prawnych, przechowywanych w bibliotekach polskich („*Nauka polska*” r. 17, 1933). Wieloletnie Jego prace w tej dziedzinie nie tylko przyniosły szereg cennych odkryć, ale przyczyniły się do ocalenia wielu informacji. W niejednym bowiem przypadku — wobec ogromu szkód wojennych poniesionych przez polskie zbiory archiwalne i biblioteczne, właśnie te prace stanowią dziś jedyne źródło wiadomości. Tak się przedstawia sprawa w przypadku bogatego zbioru rękopisów płockiej biblioteki katedralnej, zrabowanych przez okupanta hitlerowskiego i do dziś Polsce nie zwróconych (*Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*. *Roczniki Biblioteczne* t. VII, 1963). Jeżeli ten bezcenny skarb naszej kultury średniowiecznej nie uległ gdzieś zagładzie w toku działań wojennych, to dokonane przez Adama Vetulaniego jeszcze przed wojną opisy rękopisów stać się mogą podstawą do ich rozpoznania i rewindykacji.

Studia swe nad kulturą prawną w małym stopniu poświęcał Adam Vetulani owej bogatej jesieni polskiego średniowiecza, kiedy rozkwitała polska szkoła prawa narodów, reprezentowana przez Stanisława ze Skarbimierza czy Pawła Włodkowicę, rozwijała się doktryna suwerenności państwowej oraz integralności Korony. Zorientował się rychło, że okres ten budził od dawna żywe zainteresowanie naukowe, podczas gdy epoka wcześniejsza uległa nadmiernemu zaniedbaniu; niewiele bowiem było nam do niedawna wiadomo, jak kształtowało się cwo podglebie, na którym dojść miało do tak znakomitego rozkwitu nauki prawa po utworzeniu krakowskiego Studium Generale. Taka więc była geneza całego cyklu opracowań, poświęconych wczesnym stadiom rozwojowym rodzimej kultury prawnej; zbiegły się te studia z rocznicami tysiąclecia państwa polskiego i sześćsetlecia krakowskiej Wszechnicy, ich przedmiotem zaś stało się dzielące te wydarzenia czterystolecie.

Cały ten etap podzielił Adam Vetulani na pewne podokresy, ściśle zresztą powiązane i stanowiące kolejne szczeble rozwoju. Początków polskiej kultury prawnej, jako zjawiska dającego się już wyodrębnić z uniwersalistycznego nurtu średniowiecza, należy się Jego zdaniem dopatrywać w XI stuleciu, zwłaszcza od upadku monarchii wczesnofeudalnej, zwanej przezeń monarchią drużynną. Utworzenie i okrzepnięcie organizacji państwowej wpłynęło na niewątpliwe, choć nierównomierne przyśpieszenie przemian w zakresie instytucji społecznych i prawnych — zarówno przez wejście w krąg kultury łacińskiej, jak i przez zetknięcie się lokalnych zwyczajów oraz tradycji prawnych z wysoko już rozwiniętymi systemami prawa obcego, zwłaszcza kanonicznego. Nastąpił pierwszy etap rozwoju, w dziedzinie prawnej nacechowany znacznym stopniem biernej jeszcze recepcji; polska kultura prawna kształtowała się wtedy na podstawie rodzimej wprowadzie, ale na podstawie insty-

tucji czy zasad przyjmowanych w toku chrystianizacji z Zachodu. Na pytanie, jak owa recepcja wyglądała, jaki miała zasięg, siłę czy głębię penetracji, odpowiedź byłaby możliwa jedynie po żmudnej analizie nielicznych, ułamkowych przekazów źródłowych. Znakomitym wzorem takiej właśnie analizy jest praca o *Nowym źródle do historii staropolskiego prawa małżeńskiego* (CPH, t. IV, 1952).

Pełny katalog średniowiecznych rękopisów, przechowywanych ongiś lub ocalałych do dzisiaj w zbiorach polskich, pozwoli na stwierdzenie, jakie teksty, skąd i z jaką szybkością napływały do Polski, gdzie i kiedy pojawiły się pierwsze scriptoria, w których przepisywano księgi na krajowy użytek, jakie zbiory prawa kopiowano u nas; te ostatnie dane umożliwią śledzenie potrzeb praktyki. Analiza wszelkich głos zawartych w tychże rękopisach, a pochodzących spod pióra ich polskich właścicieli lub czytelników pozwoli na stwierdzenie, jaki był stopień wpływu tej lektury na praktykę prawną. Udostępni to też bliższe wiadomości o ludziach, którzy te rękopisy nabywali, przywozili do kraju bądź tu zlecali ich kopiowanie. Nawiązana przez Adama Vetulaniego współpraca ze znakomitym znawcą dziejów uniwersytetów włoskich i francuskich, prof. Svenem Stelling-Michaud, pozwoliła na śledzenie kierunków wędrówki polskich studentów po naukę w ogóle, a naukę prawa w szczególności.

W następnym etapie, to jest do czasów od połowy XIII w., badał Adam Vetulani polską kulturę prawną nie tylko w płaszczyźnie jednostronnych impulsów z Zachodu, lecz jako aktywnego, choć jeszcze nierównorzędnego partnera. Państwo przeżywało wprawdzie wtedy okres rozdrobnienia feudalnego, ale tendencje centralizacyjne zaznaczały się coraz silniej. Wiązało się z tym narastające zainteresowanie, jakie Polska mimo swej politycznej słabości i rozbicia wzbudzała na Zachodzie, nie wygasłe ciągle jeszcze pretensje cesarstwa do zwierzchnictwa nad Polską czy bardzo dla Rzymu istotna akcja misyjna na pogańskim pograniczu Prusów, Jądzwingów i Litwy. Wprawdzie w Rzymie ciągle jeszcze traktowana była Polska jako *nova plantatio* chrześcijaństwa, lecz jej przedstawiciele brali już udział w rozwijaniu nauki powszechnego prawa kanonicznego. Wiadomo bowiem, że wielu młodych ludzi, udających się po naukę do Bolonii czy innych ośrodków, zostawało tam na dłużej i zaznaczało się swą działalnością na szerszej arenie politycznej czy naukowej. Do niedawna niemal nieznaną była nauce polskiej postać Stefana Polaka, autora interesujących opinii prawnych, dotyczących elekcji cesarskiej czy mocy obowiązującej zarządzeń legata papieskiego; dzisiejszą wiedzę o nim zawdzięczamy badaniom Adama Vetulaniego („Kanonista Stephanus Polonus”. Prace z dziejów Polski feudalnej, ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, 1960).

Przedmiotem zainteresowania tych prawników, wykształconych na zasadach prawa rzymskiego i kanonicznego, było rodzime polskie prawo zwyczajowe. Adam Vetulani przypisywał autorstwo najstarszego zводу polskiego prawa zwyczajowego (lansowana przezeń nazwa *Prawo Polaków* nie upowszechniła się) nie jakiemuś Krzyżakowi, lecz nieznanemu z imienia prawnikowi polskiemu, związanemu ze Śląskiem — uważał za możliwe, że był nim Jakub ze Skaryszewa (*Nowe wydanie niemieckiego zводу prawa polskiego*, CPH, t. XII, z. 2, 1960). On sam czy jemu podobni znali dobrze poglądy głoszone przez szkołę bolońską, a mianowicie że prawo rzymskie jest prawem cesarskim i stąd obowiązuje ono na wszystkich obszarach podległych „Świętemu cesarstwu rzymskiemu narodu niemieckiego”. Wiedzieli, że można też wysnuć wniosek odwrotny, iż stosowanie zasad prawa rzymskiego oznacza milczące uznanie nad sobą władzy cesarskiej. Od nich też zapewne datuje się długotrwała, bo sięgająca aż do XVI w. niechęć do prawa rzymskiego w Polsce.

Trzeci okres rozwoju kultury prawnej polskiego średniowiecza towarzyszył działaniom króla Kazimierza Wielkiego. Owocami tego okresu były takie osiągnięcia, jak akcja prawodawcza Kazimierza Wielkiego oraz założenie Wszechnicy Krakow-

skiej, fundowanej nie na surowym korzeniu, lecz opartej na silnej tradycji miejscowej (*Początki wszechnicy krakowskiej*, CPH, t. XVI, z. 2, 1964). Uczeń Adama Vetulaniego, Stanisław Roman, wyjaśnił wiele wątpliwości nagromadzonych wokół genezy Statutów Kazimierza Wielkiego. Sam Adam Vetulani przedstawił okoliczności towarzyszące powstaniu krakowskiego Studium Generale w związku z rozwojem potrzeb politycznych scalającego się państwa oraz na szerokim tle porównawczych lokacji innych uniwersytetów Europy Środkowej: w Pradze, Wiedniu i w Péc's (*Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*, Wrocław 1970).

On revient toujours à ses premiers amours. Ostatnią książką Adama Vetulaniego, jaka za życia Autora ujrziała światło dzienne, był zbiór Jego artykułów i rozpraw pod wspólnym tytułem: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej* (Wrocław 1976).

Oto najogólniejsze omówienie niektórych przynajmniej pozycji z wieloletniego dorobku badawczego nestora polskiej nauki historyczno-prawnej. Niełatwo dziś powiedzieć, które z nich okażą się osiągnięciem najtrwalszym. Może Jego dorobek edytorski, który służyć będzie całym pokoleniom badaczy; może Jego wnikliwe studia w zakresie dziejów średniowiecznej i nowożytnej kultury prawnej; może szkoła, jaką wokół siebie zgromadził. Jedno wątpliwości nie ulega: nieprzemijającą wartość posiada postawa tego człowieka, który zgodnie z tekstem przysięgi doktorskiej, żył i pracował — *ut magis veritas propagetur*.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

Wojciech Hejnosz (1895 - 1976)

Wojciech Hejnosz urodził się 3 IV 1895 r. we wsi Budy Łańcuckie leżącej w pow. łańcuckim w rodzinie małorolnego chłopa. W latach 1906 - 1914 uczęszczał do gimnazjum w Jarosławiu, kończąc je z odznaczeniem. Większość okresu pierwszej wojny światowej spędził jako jeńiec wojenny w Turkiestanie, skąd powrócił do kraju w 1920 r. W tymże roku podjął studia na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zainteresowania dziejami prawa polskiego związały go z seminarium prof. O. Balzera, prof. W. Abrahama i prof. P. Dąbkowskiego. W 1924 r. W. Hejnosz uzyskał stopień doktora praw. Równocześnie odbywał studia historyczno-gospodarcze, głównie pod kierunkiem prof. F. Bujaka, uzyskując absolutorium na Wydziale Filozoficznym UJK. Jednocześnie podjął pracę w charakterze aplikanta (1921 - 1925) w Archiwum Ziemskim (tzw. Bernardyńskim) we Lwowie pod kierunkiem prof. O. Balzera. Pracę tę przerwał na kilka lat (1925 - 1929) na rzecz sądownictwa. Jednakże wkrótce po mianowaniu sędzią grodzkim w Drohobyczu (1929) W. Hejnosz powrócił do Archiwum Ziemskiego we Lwowie uzyskując w 1930 r. nominację na stanowisko archiwisty, które zajmował do wybuchu drugiej wojny światowej łącząc je z ożywioną pracą naukową i wydawniczą. W 1932 r. został członkiem przybranym Towarzystwa Naukowego we Lwowie.

Po powrocie ze studiów w Pradze i Wiedniu poświęconych badaniom porównawczym nad historią praw słowiańskich W. Hejnosz habilitował się na Wydziale Prawnym UJK uzyskując w 1936 r. stopień docenta historii prawa polskiego. W tym też zakresie prowadził zajęcia uniwersyteckie. Niebawem został współpracownikiem Komisji Historycznej PAU (1937), a potem członkiem korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. W 1937 r. wybrano W. Hejnosa sekretarzem generalnym PTH, którą to funkcję wypełniał do 1947 r.

Podczas drugiej wojny światowej W. Hejnosz przez pewien czas pozostawał pracownikiem Archiwum we Lwowie, łącząc tę pracę z czynnym udziałem w tajnym nauczaniu uniwersyteckim (1942 - 1944). Od marca 1944 r. kierował pracą Oddziału Archiwalnego w Tyńcu pod Krakowem, a w roku następnym został powołany w charakterze archiwisty do Archiwum Państwowego w Krakowie. Pracę tę, podobnie jak we Lwowie, łączył z zajęciami dydaktycznymi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Związki z Krakowem okazały się jednak krótkotrwałe.

W 1945 r. W. Hejnosz zdecydował się przejść do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie pozostawał do śmierci. Z końcem 1945 r. W. Hejnosz został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego historii ustroju Polski i prawa polskiego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK. Równocześnie został kierownikiem Katedry Historii Ustroju Polski i Dawnego Prawa Polskiego. Profesor wraz z licznymi współpracownikami prowadził wykłady i seminaria z historii ustroju i prawa polskiego. Prof. W. Hejnosz wykładał ponadto w latach 1946 - 1949 na Studium Prawno-Administracyjnym w Olsztynie; został równocześnie wciągnięty do licznych prac organizacyjnych w instytucjach i towarzystwach naukowych. Był współpracownikiem Komisji Słowianoznawczej PAU oraz członkiem czynnym Towa-

rzystwa Naukowego w Toruniu. Pełnił funkcję wiceprezesa PTH (od 1948) i Zarządu Oddziału tego Towarzystwa w Toruniu. Był także czynnym członkiem innych towarzystw, a zwłaszcza Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Z końcem roku akad. 1950/51, decyzją władz zwierzchnich wstrzymano nabór studentów. Likwidacja Wydziału Prawa pociągnęła za sobą rozproszenie kadry oraz bibliotek. Jedynym wyjątkiem była Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego, której cały skład został od października 1951 r. przeniesiony na Wydział Humanistyczny, gdzie powstało Studium Archiwalne. Jego charakter odpowiadał zainteresowaniom naukowym prof. W. Hejnosza, któremu powierzono opiekę nad tym Studium. Prof. W. Hejnosz przyczynił się w bardzo poważnym stopniu do rozwoju specjalizacji archiwalnej na UMK.

Prof. W. Hejnosz przekonany o niesłuszności decyzji o likwidacji Wydziału Prawa na UMK, obserwując zmiany w organizacji studiów prawnych podjął akcję na rzecz reaktywowania Wydziału Prawa na UMK. Rezultatem rozmów i narad, głównie z Rektorem UMK, prof. A. Basińskim była uchwała Senatu z 27 VI 1956 r. występująca o uzyskanie zgody na podjęcie starań o reaktywowanie Wydziału Prawa. Najbliższe miesiące wypełniały rozmowy, konferencje i korespondencja prowadzone przez prof. W. Hejnosza mające na celu realizację tego zamierzenia. Akcja ta zyskała poparcie czynników partyjnych i administracyjnych, i w rezultacie w marcu 1957 r. Ministerstwo Szkół Wyższych upoważniło Rektora UMK do powołania prof. W. Hejnosza na organizatora Wydziału Prawa. Na podstawie tego aktu prof. W. Hejnosz podjął gorączkową działalność zmierzającą do zapewnienia odpowiedniej kadry naukowej. Wiele zabiegów wymagało też uzyskanie lokali i zbiorów bibliotecznych dla Wydziału. Poczynania te wspomagała specjalna Komisja Senatu UMK dla spraw Wydziału Prawa. Istotnym etapem w tych działaniach był powrót na Wydział Prawa w 1957 r. Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego kierowanej przez prof. W. Hejnosza. Wreszcie, w roku akad. 1957/58 wznowiono zajęcia dydaktyczne na Wydziale Prawa UMK, który stopniowo zaczął się rozwijać i wzmacniać. Istotnym momentem dla tych procesów był wybór władz Wydziału na podstawie obowiązujących przepisów. Oznaczało to zarazem zakończenie wypełnionej przez prof. W. Hejnosza misji zorganizowania Wydziału Prawa na UMK. Od 1960 r. prof. W. Hejnosz był wielokrotnie wybierany delegatem Wydziału Prawa do Senatu UMK. Uprawiał intensywnie różnorodną działalność dydaktyczną na studiach stacjonarnych i zaocznych, którą w pewnym zakresie kontynuował do roku akad. 1970/71. Wcześniej bowiem, z końcem roku akad. 1964/65 prof. W. Hejnosz przeszedł na emeryturę.

Zamiłowania i twórczość naukowa prof. W. Hejnosza bardzo ściśle wiązała się z pracą w archiwach. Objawiało się to m.in. w publikacji wydawnictw źródłowych. W 1931 r. na zlecenie Towarzystwa Naukowego we Lwowie przygotował XXV tom Aktów grodzkich i ziemskich obejmujący lauda sejmikowe halickie, które ukazały się w 1935 r. Natomiast w Toruniu prof. W. Hejnosz (przy częściowej współpracy mgra J. Gronowskiego) wydał 5 tomów *Źródeł do dziejów ekonomii malborskiej* (Toruń 1959 - 1971). Przez wiele lat (zwłaszcza w okresie 1953 - 1965) Profesor wiele wysiłku włożył w kształcenie archiwistów. Niejednokrotnie wypowiadał się w różnych skomplikowanych kwestiach związanych z tworzeniem i przemieszczaniem zasobu archiwalnego. Z tego względu istotne znaczenie mają rozważania zawarte w artykule *O zasadzie pertynencji w archiwistyce kilka uwag* (Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych, Warszawa 1958). Przez wiele lat (do 1974 r.) był prof. W. Hejnosz aktywnym członkiem Rady Archiwalnej, działającej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Interesował się także żywo warunkami pracy archiwistów oraz bibliotekarzy.

Zainteresowania naukowe prof. W. Hejnosza obejmowały różnorodną problematykę sięgającą czasów najdawniejszych (głównie w zakresie badań archeologicznych i etnograficznych) po schyłek XVIII stulecia. Początkowe badania obejmowały przede wszystkim problematykę ustroju społecznego ziem ruskich, a późniejsze objęły teren Pomorza, ale także i Rzeszowszczyznę. Podstawowe prace prof. W. Hejnosza to *Ius Ruthenicale. Przeżytki dawnego ustroju społecznego na Rusi Halickiej w XV w.* (Lwów 1928) i *Zagadnienie niewoli na Rusi Czerwonej u schyłku średniowiecza* (Lwów 1931). W kilkudziesięciu rozprawach i artykułach prof. W. Hejnosz podejmował różne problemy, wśród których należy wymienić głównie studia dotyczące położenia i stanowiska prawnego ludności chłopskiej aż po koniec XVIII w. W. Hejnosz wielokrotnie przedstawiał swoje stanowisko odnośnie m.in. naroku i poddaństwa chłopów oraz co do zagadnienia niewoli w średniowieczu. W ostatnich miesiącach życia zgromadził dalsze materiały, mające stanowić podstawę książki będącej w zamierzeniu autora podsumowaniem całokształtu jego twórczości naukowej. Wiele uwagi prof. W. Hejnosz poświęcał dziejom prawa w państwach słowiańskich, zwłaszcza w Czechach. Kilka studiów dotyczyło zmian ustrojowych na Pomorzu, zwłaszcza w XV w. Profesora interesowały ponadto konfederacje średniowieczne, jak i niektóre problemy parlamentaryzmu, a także skarbowość w okresie przedrozbiorowym. Prof. W. Hejnosz był także autorem kilkunastu biogramów w Polskim Słowniku Biograficznym oraz licznych haseł m. in. w Słowniku Starożytności Słowiańskich. Bardzo wiele uwagi poświęcał ocenie ukazującego się piśmiennictwa, czego wynikiem było stokilkadziesiąt recenzji i omówień drukowanych w różnych periodykach.

Prof. W. Hejnosz brał czynny udział w życiu publicznym, poczynawszy od udziału w tajnych organizacjach niepodległościowych i w „Drużynach Bartoszewych”. Aktywność tę kontynuował również w okresie po 1945 r., kiedy na trwałe związał swój los z UMK. Jego kilkudziesięcioletnia wszechstronna działalność organizacyjna, dydaktyczna i naukowa była pozytywnie oceniana w środowisku, w którym żył i pracował. Znalazło to również wyraz w licznych wysokich odznaczeniach przyznanych prof. W. Hejnoszowi, jak m.in. Złoty Krzyż Zasługi (1938) oraz Krzyż Oficerski i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1956, 1965).

Prof. W. Hejnosz był człowiekiem o szerokich horyzontach myślowych, był jednostką prawą i szlachetną, życzliwą dla innych, co zjednywało Mu szacunek osób, które się z Nim stykały i współpracowały. Był czynny do ostatnich chwil swego życia niespodziewanie przerwanego w dniu 22 VI 1976 r.

MARIAN KALLAS (Toruń)

